

Andrzej Kobak

Studium Doktoranckie

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

***Spojrzenia wstecz* – Karol Potkański we wspomnieniach Franciszka Bujaka**

„Przypominaliśmy sobie różne szczegóły,
dawne wrażenia powracały z głębi zapomnienia i tak szliśmy,
powoli zatrzymując się często,
aby się lepiej dzielić wspomnieniami”
(A.Fournier, Mój przyjaciel Meaulnes)

Nie ulega wątpliwości wysoka pozycja jaką w polskiej historiografii zajmuje Franciszek Bujak (1875–1953), autor fundamentalnej *Galicji*¹, związany w przebiegu swojego życia z uczelniami – krakowską, warszawską i lwowską, aktywny również na wielu polach działalności poza uniwersyteckiej². To właśnie dzięki

¹ W 2014 roku, nakładem wydawnictwa Libra ukazało się wznowienie tego przełomowego dla poznania warunków naturalnych, społecznych, ekonomicznych i przemysłowych Galicji dzieła. (Pierwodruk ukazał się w renomowanej oficynie H. Altenberga we Lwowie – tom pierwszy w 1908, tom drugi w 1910 roku).

² W roku 1909 Franciszek Bujak został mianowany profesorem nadzwyczajnym w Katedrze Historii Gospodarczej Uniwersytetu Jagiellońskiego (gdzie wykładał już od roku 1905) – ponownie związał się z Krakowem po zakończeniu II wojny światowej w 1946 roku, kiedy objął katedrę ekonomiki spółdzielczej na Wydzia-

Bujakowi – obok Jana Rutkowskiego, Władysława Grabskiego czy Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, polska nauka historyczna jeszcze przed wybuchem I wojny światowej zdołała wypełnić aż nazbyt widoczną lukę w obszarze badań ekonomicznych, uwypuklając w refleksji nad przeszłością stronę gospodarczą³.

Do grona uczonych, którzy przyczynili się do ukształtowania humanistycznej formacji Bujaka zaliczali się jego akademicy wykładowcy, wśród których wymienić można: Stanisława Smolkę, Franciszka Piekosińskiego, Bolesława Ulanowskiego, Lucjana Malinowskiego, Stanisława Tarnowskiego, Edmunda Krzymuskiego czy Wincentego Zakrzewskiego⁴.

le Rolniczym UJ. Profesorem zwyczajnym historii gospodarczej i społecznej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego został w 1919 roku, natomiast rok później przeniósł się do Lwowa, gdzie powołano go na stanowisko profesora i kierownika Zakładu Historii Społeczno-Gospodarczej Uniwersytetu Jana Kazimierza. Ponadto aktywnie współpracował Bujak z Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i Polską Akademią Umiejętności, której członkiem czynnym został w 1922 roku. W okresie lwowskim był także prezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Naukowego. Wraz z Janem Rutkowskim przyczynił się również do powstania „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych” w roku 1931. Zob. Z. Budzyński, *Franciszek Bujak (1875–1953)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, Rzeszów 2007, s. 426, 429, 430, 439.

³ A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2003, s. 146.

⁴ B. Szafraniec, *Franciszek Bujak (1875–1953). Życie, działalność naukowo-dydaktyczna i społeczna*, Toruń 2009, s. 42–45. Poza wyżej wymienioną biografią z prac poświęconych Bujakowi wymienić możemy jeszcze: S. Nowakowski, *Franciszek Bujak jako socjolog*, „Studia Socjologiczne” 1964, nr 4, s. 95–118; M. Wolański, *Wkład profesora Franciszka Bujaka do metodologii badań historycznych*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1974, Nr 29, seria A, dodatek; A. F. Grabski, *Franciszek Bujak i historia gospodarcza (Uwagi o metodologicznych poglądach uczonego)*, „Historyka”, t. IX 1979, s. 101–124; A.K. Shelton, *The democratic idea in polish history and historiography Franciszek Bujak (1875–1953)*, New York 1989; H. Madurowicz-Urbańska, *Franciszek Bujak – życie i dzieło*, „Acta Universitatis Jagiellonicae” 1998, R. 15, Nr 9; też, *Życiorys naukowy Franciszka Bujaka*, [w:] *Franciszek Bujak – O nowy kształt historii*, Kraków 2001; A. Janeczek, *Franciszek Bujak: historyk w nurcie życia* (posłowie), [w:] F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Poznań 2001, s. 207–233; Z. Budzyński, *Franciszek Bujak (1875–1953)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, Rzeszów 2004; tenże, *Szkoła historii społeczno-gospodarczej Franciszka Bujaka na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, L. Zaszkilniak, t. II, Rzeszów 2004.

Oprócz wyżej wymienionych był jednak jeszcze ktoś, kto przechodził niejako obok, kogo trudno było dostrzec w pierwszym szeregu ówczesnych znakomitości w profesorskich togach, kto przyglądał się rzeczywistości z pewnego oddalenia, kto mimo wszystko był rozpoznawalny i którego uczestnictwo w różnego rodzaju inicjatywach naukowych, towarzyskich urastało do rangi zaszczytu. Mowa o postaci pod wieloma względami nieprzeciętnej, o historyku Karolu Potkańskim, autorze takich prac jak *Postrzyżyny u Słowian u Germanów* (Kraków 1895), *Kraków przed Piastami* (Kraków 1898), *Lachowie i Lechici* (Kraków 1898), czy *Konstantyn i Metodyusz* (Kraków 1905). On to właśnie zajmował w biografii Franciszka Bujaka miejsce szczególne, zaryzykować można chyba wręcz twierdzenie o swoistym patronacie Potkańskiego – jako człowieka i uczonego nad drogą intelektualnego rozwoju swojego młodszego kolegi.

Jakim znał, a po przedwczesnej śmierci jakim pamiętał Potkańskiego Franciszek Bujak? W czym przejawiała się jego dydaktyczna, czy szerzej – osobowościowa atrakcyjność? Gdzie tkwiło źródło tej fascynacji? Co Bujaka w nim urzeekało i frapowało jednocześnie, jakie struny manifestowanych upodobań, skłonności Potkańskiego wydawały mu się intrygujące? W czym wreszcie obaj byli do siebie podobni, gdzie przecinały się ścieżki ich zainteresowań, intelektualnych i rzeczywistych przygód?⁵ Na te i inne pytania postaram się odpowiedzieć w niniejszym tekście.

W jaki sposób najdokładniej, w miarę możliwości najwierniej odmalować przeszłość? Jak przywrócić do życia czas, który przeminął, poskładać z – niekiedy chaotycznie rozrzuconych elementów w spójną, czytelną całość? Jak uczynić obraz bardziej przejrzystym, jasnym – gdzie poszczególne fragmenty tracą ostrość, gdzie w braku zaufania do scenariusza własnych wspomnień, wyrażonego rozróżnienia kształtów twarzy, przedmiotów, miejsc zaciera się linia graniczna, owa niepozorna kreska, która w chwili wywoływania dawno minionych zdarzeń wydaje się przynajmniej do pewnego stopnia podejrzaną – uciekając w impresyjność? Jak zatem zbudować trwałą konstrukcję z materii tak subtelnej

⁵ Za komentarz w tym miejscu niech posłużą słowa poety: „Są też przecież chwile, kiedy stający przed tobą człowiek cicho i jasno odcina się od wspaniałości krajobrazu. Rzadkie święta, które na zawsze pozostają w pamięci. Odtąd będziesz go kochał. To znaczy: będziesz próbował czułymi dłońmi obrysować kształt jego osoby, tak jak ją w owej chwili poznałeś”; R. M. Rilke, *Druga strona natury. Eseje, listy i pisma o sztuce*, tłum. T. Ososiński, Warszawa 2010, s. 51.

jak często przecież zawodna, skłonna przy tym do uproszczeń, wybiórczości czy nader swobodnego gubienia się w rejonach swoistej mitologii – pamięć?

Marcel Proust, autor, którego Karol Potkański – miłośnik francuskiej literatury i jej życzliwy czytelnik nie mógł jednak znać, pisał: „rzeczywistość, którą znałem – nie istniała już [...] miejsca, któreśmy znali, należą nie tylko do świata przestrzeni, w który wstawiamy je dla większej wygody. Były one jedynie cienką warstwą pośród ciągłości wrażeń, tworzących nasze ówczesne życie; wspomnienie jakiegoś obrazu jest jedynie żalem za pewną chwilą; i domy, drogi, aleje są ulotne, niestety, jak lata”⁶.

Wydaje się, że próba oddania portretu krakowskiego historyka z fotograficzną dokładnością, z precyzją wykonania niemal cyzelatorską z góry skazana jest na niepowodzenie. Być może zresztą nie to jest najważniejsze – nie sumienny biograficzny konterfekt, anektujący wszelkie możliwe płaszczyzny, wymiary życia i twórczości. Może wystarczy zatem jedynie kilka muśnięć, odrobina koloru, z gdzieś gdzie jedynie bardziej zaznaczonym konturem – pointyリズム przypomnień?

Franciszek Bujak był tym uczonym, którego słusznie określa się jako mentalnie najbliższego Karolowi Potkańskiemu⁷. Wszelkie zbieżności jakie zachodziły między nimi – na gruncie nauki jak i te czysto ludzkie, wynikały jak się zdaje z podobnej wrażliwości w odbiorze otaczającego ich świata, na zbliżonym rozumieniu i próbach jej interpretowania dziejowej rzeczywistości. Obaj wyróżniali się naukową sumiennością i dokładnością. Obu wreszcie traktować można jako pionierów w zakresie przedmiotu swoich badań – Potkańskiego jako nie cofającego się przed przekraczaniem rubieży kolejnych rejonów wiedzy humanistycznej i przyrodniczej i wykorzystaniem ich dla badań historycznych, Bujaka z kolei jako rzeczywistego fundatora podniesionej do rangi samodzielnej dyscypliny akademickiej, refleksji nad dziejami gospodarczymi.

Szczególnym pomnikiem, jaki wystawił swojemu mentorowi Bujak, był szkic jego autorstwa poświęcony pamięci nieżyjącego już wtedy od kilkunastu lat profesora. Tekst ten stanowiący preludium do pierwszego tomu przygotowanych do druku pism pośmiertnych Potkańskiego ukazał się w 1922 roku. Do kwestii tej

⁶ M. Proust, *W stronę Swanna*, tłum. T. Boy Żeleński, Kraków 2013, s. 479 (pierwotny wydruk polskiego – Warszawa 1937).

⁷ Autor *Krakowa przed Piastami* jako uczony nie stworzył bowiem (lub nie było mu dane stworzyć) czegoś co organizacyjnie, środowiskowo określić by można jako „szkołę Potkańskiego”.

publikacji jeszcze powrócę, w tym miejscu chciałbym jedynie zwrócić uwagę na piękno, rzetelność i autentyczny podziw dla mistrza jaki wyłania się z bujakowej frazy. Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt, że owe wyjątkowe referencje jakie autor *Galicji* wystawił Potkańskiemu – uczonemu i człowiekowi stanowią do tej pory podstawowe źródło przy ustalaniu faktów z życia krakowskiego badacza. Być może Bujak pragnął wypełnić tym samym istotną lukę, upomnieć się o swego mistrza w szerszej, społecznej świadomości. Chcąc utrwalić nazwisko Potkańskiego dla potomności mierzył się jednocześnie ze skargą poety, który przypominał przecież, że: „życie nasze upływa jako chwile gończe, które ledwie zabłyszczą, znikają na wieki”⁸.

Mającą zastosowanie w malarstwie technika *sfumato* oznacza delikatne przejście tonów barwnych, dzięki którym obraz wygląda jakby był przesłonięty mgłą lub przejrzystym welonem, co z kolei pozwala wydobyć na jaw miękkie światłocienności⁹. Niech zatem owo nacechowane czułością kładzenie kolejnych plam na wyłaniającej się z pamięci sylwetce Karola Potkańskiego pozwoli nam zbliżyć się do jego wizerunku – takiego jaki rysował się w świadectwie jego intelektualnego ucznia i w jakiejś mierze spadkobiercy badawczej idei – Franciszka Bujaka.

Zmarły w 1907 roku Karol Potkański był postacią niezwykłą. Istnieje naturalna obawa, że tego typu etykietowanie, choćby wybitnych jednostek może sprawiać wrażenie wycofywania się autora szkicu w bezpieczne rejony truizmu. Jednak opinia ta znajduje całkowite potwierdzenie w relacjach osób, które się z krakowskim dziejopisem zetknęły, które miały sposobność obcowania z nim, uczestniczenia w towarzysko wyrafinowanych spotkaniach, rozmowach¹⁰. Autor *Krakowa przed Piastami* jawił się jako osobowość wysoce wysublimowana, znany był jako wytrawny koneser sztuki obracający się w artystycznych kręgach Krakowa, Zakopanego, nadto celebrujący wizyty w paryskich czy berlińskich galeriach i muzeach *flaneur*. Do grona jego bliskich zaliczali się poeci, malarze, luminarze nauki by wymienić wśród nich jedynie: Konstantego Marię Górskiego,

⁸ S. Garczyński, *Wacława młodość. Poema*, [w:] tegoż, *Poezye*, Lipsk 1900, s. 41.

⁹ Zob. *Mały słownik terminów plastycznych*, Warszawa 1975, s. 337.

¹⁰ Jak się wydaje zasadniczy wpływ w ukształtowaniu umysłowości Potkańskiego, praktykowanego później sposobu życia, klasy, spontanicznie rejestrowanej przez współczesnych wytworności, jednym słowem wszystkiego co w dyskretny sposób ujawniało jego doskonałą kindersztubę odegrały lata jakie po śmierci rodziców, spędził pod opieką swojego wuja Juliana Malczewskiego.

Jacka Malczewskiego, Adama Asnyka czy Kazimierza Przerwę Tetmajera. Warto w tym miejscu wskazać na opinię Tadeusza Januszewskiego, autora monografii twórcy *Na skalnym Podhalu*, który przywołując wspomnienia Ferdynanda Ho-esicka, podobnie akcentuje erudycję Potkańskiego, jego znajomość i subtelne analizy francuskiej literatury¹¹. Poczuciem smaku, intelektualnym potencjałem, gestem estety inspirował Potkański swoich współczesnych.

Franciszek Bujak, kiedy po latach kreślił wizerunek Potkańskiego konstato-wał: „wysokiego wzrostu, szczupły, o twarzy suchej, niebieskich oczu, o wejrze-niu jasnym i przyjemnej intonacji głosu, zwykle pogodnie usposobiony, zawsze bardzo starannie ubrany, zewnętrzną swą postacią robił Karol Potkański miłe i pociągające wrażenie. Osobiste zetknięcie, dające poznać olbrzymie bogactwo jego ducha, przemieniało to wrażenie niemal u wszystkich w sympatię, u bardzo wielu rodziło wprost uwielbienie dla tego wytwornego arystokraty z ducha i po-chodzenia, człowieka naprawdę najwyższej kultury, którą nie tylko w pełni żył, ale i w swoim zakresie pomnażał”¹².

Podobizna Potkańskiego, jaka wyłania się spod pióra autora *Galicji*¹³, nace-chowana jest znacznym ładunkiem emocjonalnym po stronie biografa. Bujak nie ukrywa swojej fascynacji mistrzem, podziwia jego osobistą ogładę, manie-ry, kulturalny elitaryzm. Daje się uwieść urokowi jaki roztaczał wokół siebie Po-tkański, temu jak motywująco oddziaływał na grono oddanych sobie znajomych, powierników jego myśli, towarzyszy wielu dyskusji czy górskich wędrówek. Pew-ne atrybuty jego charakteru Bujak uwypukla w sposób szczególny, kiedy pisze: „w stosunkach towarzyskich był Potkański daleki od jednostronności; nie tyl-ko w świecie uczonych i artystów tudzież w kołach arystokracji, ale i w kołach radykalno-narodowych, a nawet socjalistycznych ludzi podziemnych, miał do-brych znajomych, ceniąc przede wszystkim szlachetność duszy i kulturę umysłu. W towarzystwie umiał być nie tylko przyjemnym gawędziarzem, ale i uważnym słuchaczem; choć miał własne zdanie niemal o wszystkim, nie narzucał się z nim nigdy, dowcipny, a nawet cięty, nie popadał nigdy w ton zgryźliwy lub szorstki. Wyjątkowo, gdy było konieczne potrzeba, zdobywał się na wyrażenia twarde, ale

¹¹ T. Januszewski, *Kazimierz Przerwa Tetmajer*, Warszawa 2015, s. 24.

¹² F. Bujak, *Życie i działalność Karola Potkańskiego (1861–1907)*, [w:] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. 1, Kraków 1922, s. 50.

¹³ Pierwszy tom wspomnianej pracy dedykowany był przedwcześnie zmarłemu krakowskiemu uczonemu.

z widocznym wysiłkiem. Jego nadzwyczajna wytworność form obejścia łączyła się z wielką prostotą i naturalnością. Osobiście skromny i do głębi rzetelny, zarówno w wielkich jak i drobnych sprawach, nienawidził pozy i blagi [...]”¹⁴.

Był Potkański osobowością hipnotyzującą, jego erudycja, pasje, sumienność badacza budziły uznanie i szacunek. Takim pamiętał go młodszy kolega, podzielający zresztą w tym reminiscencje innych przyjaciół Potkańskiego. Jednocześnie – co wyraźnie korespondowało z inkrustującą epokę melancholią, wewnętrznym znużeniem, dekadentckim sznytem pozostawał twórca *Krakowa przed Piastami* kimś wycofującym się, obserwującym świat z koniecznego jak się zdaje dla swojego usposobienia, intelektualnych potrzeb dystansu. Niekiedy mógł sprawiać wrażenie jedynie gościa, kogoś kto przychodzi jedynie na chwilę, nie zatrzymując się dłużej.

O głęboko osobistym stosunku Franciszka Bujaka do Potkańskiego nadmieniał również B. Szafranec pisząc wprost o podziwie jakim darzył on autora *Postrzyżyn u Słowian i Germanów*, nadmieniając przy tym jakim wstrząsem była dla niego śmierć Potkańskiego¹⁵.

O pogrzebie mistrza i przyjaciela donosił zresztą Bujak w liście do żony Ewy Kramsztykówny (Kraków 19 sierpnia 1907): „Iwusik kochany, dojechałem szczęśliwie do Krakowa, bez wysiadania nawet w Sucheju. Przebrawszy się, poszedłem zaraz do śp. Potkańskiego. Widok był bardzo, bardzo przykry. Zastałem tam Malczewskiego, który był jedynym z bliższych krewnych. Mimo wakacji wielu ludzi na pogrzeb przyjechało, pogrzeb był więc dosyć liczny [...]”¹⁶.

Warto w tym miejscu zasygnalizować zaangażowanie samego Bujaka w zamiarze upamiętnienia postaci zmarłego profesora poświęconą mu tablicą, która miała być umieszczona w murach krakowskiej *Alma Mater*.

W Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, w teźce osobistej Karola Potkańskiego¹⁷ znajdują się dwa listy Bujaka w tej sprawie, adresowane kolejno do Senatu Akademickiego (z 29 września 1922 roku) i rektora UJ (z 5 listopada 1922 roku). W pierwszym z nich Bujak wspomina o potrzebie wydania pośmiertnych pism Potkańskiego, wyraża ponadto wolę przekazania 100 tys. marek polskich dla uczczenia zmarłego w postaci tablicy pamiątkowej usytuowanej

¹⁴ F. Bujak, *Życie i działalność Karola...*, s. 51.

¹⁵ B. Szafranec, *Franciszek Bujak (1875–1953)...*, s. 115.

¹⁶ Taż, *Listy Franciszka Bujaka i Ewy Kramsztyk (1902–1909)*, Toruń 2012, s. 377–378.

¹⁷ Sygnatura: S II 619.

w murach uczelni, w drugim z listów raz jeszcze wzmiankuje o swoim datku na ten cel. Z braku odpowiednich funduszy zamiar ten zakończył się jednak niepowodzeniem.

Naturalnie, tym co w spojrzeniu Franciszka Bujaka może – poza cechami charakteru, istotą osobowości – wybijać się na pierwszy plan w sylwetce Karola Potkańskiego – to jego profil profesora – wykładowcy, dystynkcja uczonego, skrupulatność badacza – człowieka ściśle określonych i pielęgnowanych intelektualnych preferencji.

Działalność naukowa, związana z problematyką studiów gospodarczych, społecznych czy osadniczych to jednak nie jedyny obszar kumulujący w sobie podobieństwa obu uczonych – do którego to wątku jeszcze powrócę. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na środowisko, w którym obaj się obracali, kręgi ich wspólnych znajomych i przyjaciół, obszary podobnych upodobań i pasji. Dość wspomnieć, że żona Franciszka Bujaka – Ewa z Kramsztyków jako studentka uczęszczała w roku akademickim 1899/1900 na wykłady z fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim¹⁸. Kontynuowała je w latach 1903/4–1906/7 pod kierunkiem Władysława Natansona, Augusta Witkowskiego czy Władysława Heinricha¹⁹. Wszyscy zaliczali się do grona bliskich „komilitonów” Karola Potkańskiego²⁰. Bliskim przyjacielem Bujaka i Potkańskiego był znakomity malarz Jacek Malczewski²¹, twórca portretów obu uczonych, powstałych w roku 1906²². Autor *Krakowa przed*

¹⁸ B. Szafraniec, *Franciszek Bujak...*, s. 81.

¹⁹ Tamże. W liście adresowanym do Franciszka Bujaka, Władysław Natanson wracając do postaci Karola Potkańskiego stwierdzał: „Od niego, a raczej przez Niego, zrozumiałem, że inteligencja pojmuje i obejmuje wszystko, nawet własną twórczą niemoc, z rozumną dobrocią, z wykwinłym uśmiechem; że umie smakować owoce myśli i podziwiać kwiaty, a dla chwastów i kąkolu ma litość lub odrazę. Karol uczył zawsze prostoty, jako subtelności najwyższej; uczył życiem, uczył sobą, a nie słowami. [...] Była w nim taka szlachetność, taka moralna wytworność, taki poziom wyrobienia i udoskonalenia przebiegał w każdym Jego ruchu i powszednim postępku, że niepodobna było z Nim żyć i przestawać i nie dostroić się do Jego harmonijnego dźwięku, nie kształtować się po trosze na wzór Jego wyczyszczenia [...]”. Zob. F. Bujak, *Życie i dziełność Karola...*, s. 85–86.

²⁰ Potkański niezwykle silnie inspirował się naukami ścisłymi, których metody próbował przełożyć na grunt uprawianej przez siebie historii i socjologii.

²¹ Jacek Malczewski był cioteczynym bratem Karola Potkańskiego.

²² W liście z 2 października 1902 roku pisanym do narzeczonej Bujak informował: „Zmuszony dotychczas przedłużyć odpoczynek, spotkałem na spacerze Jacka Mal-

Piastami uchodził powszechnie za znawcę i miłośnika sztuk, zarówno poezja jak i malarstwo znajdowały w nim serdecznego odbiorcę²³.

Warto tym samym raz jeszcze przywołać słowa Bujaka: „Piękno było zasadniczym składnikiem życia Potkańskiego, stała potrzebą jego duszy. Jego zmysł estetyczny, nadzwyczajny czujny i trafny, szukał piękna wszędzie, w naturze, w sztuce i w życiu swoim i bliźnich, i to zarówno wewnętrznym jak i zewnętrznym, należał bowiem do tych ludzi, co nie odłączają dobra od piękna, nie znoszą koło siebie brudu, ani moralnego, ani fizycznego, ani też nie są w stanie popełnić nic brzydkiego”²⁴.

Zarówno Bujak jak i Potkański politycznie sympatyzowali z ruchem ludowym²⁵. Na gruncie badań kulturowych i etnograficznych obaj związani byli natomiast z Towarzystwem Ludoznawczym²⁶. Naturalnie miejscem, które łączyło ich obu, które krzyżowało ścieżki ich codziennych peregrynacji, był Kraków.

czewskiego, malarza. Długośmy rozmawiali, serdeczny z niego chłop. Muszę Pani donieść, że mię prosił, abym mu pozował. Zainteresowała go moja głowa, myśli mię zrobić rycerzem z renesansu.”; B. Szafraniec, *Listy Franciszka Bujaka...*, s. 37.

²³ Bujak nazywa Potkańskiego wprost „czcicielem poezji”; F. Bujak, *Życie i działalność Karola...*, s. 6.

²⁴ Tamże, s. 52.

²⁵ W przypadku Potkańskiego twierdzenie o politycznych sympatiach czy jakimś zwartym światopoglądzie może wydawać się jednak nadużyciem. Bujak po odzyskaniu przez Polskę niepodległości znalazł się w szeregach PSL „Piast”, później PSL. Problemy wsi zawsze były mu niezwykle bliskie, sporo na ten temat publikował, udzielał się w ruchu społecznym, w rodzinnych Maszkienicach natomiast z własnych funduszy wybudował Dom Ludowy. Zob. B. Szafraniec, *Franciszek Bujak...*, s. 263. Także Potkański interesował się przejawami ludowej tradycji, wpisanego w nią obyczaju, sztuki czy rzemiosła – szczególnie pasjonował się kulturą Podhala. Wykazywał także dużą życzliwość w stosunku do różnego rodzaju inicjatyw nawiązujących do konieczności kulturalnego i społecznego awansu wsi. Zob. H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski: szlakami życia Karola Potkańskiego*, [w:] tegoż, *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław 1977, s. 168.

²⁶ Potkański, wraz z Sewerynem Udzielą redagował krótko organ Towarzystwa – pismo „Lud”. Bujak członkiem Towarzystwa został w roku 1898. Zob. B. Szafraniec, *Franciszek Bujak...*, s. 119. Prace obu profesorów z zakresu badań ludoznawczych zestawili Franciszek Gawełek w tomie: *Bibliografia ludoznawstwa polskiego* Kraków 1914 (reprint: Warszawa 1977).

I wreszcie *last but non least* pasja, o której nie można zapomnieć, a która w sposób szczególny zbliżała do siebie obu uczonych. Góry budziły entuzjazm, wabiły, pozwalały na kontakt z dziką jeszcze przyrodą, pięknem pejzażu. Obiecowały przygodę, a wpisane w nią ryzyko jedynie podniecało i zachęcało do snucia śmiałych projektów kolejnych wypraw. Karol Potkański w okresach wakacyjnych najczęściej wybierał się do Zakopanego²⁷. Tam właśnie poznał i zaprzyjaźnił się z Henrykiem Sienkiewiczem, Kazimierzem Przerwą Tetmajerem, Władysławem Matlakowskim, Bronisławem i Marią Dembowskimi czy Stanisławem Witkiewiczem²⁸. Towarzyszem jego górskich eskapad był znakomity taternik, syn „odkrywcy” Zakopanego – Tytusa – Ludwik Chałubiński²⁹. Z kolei w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku Potkański kilkakrotnie wybierał się w Alpy³⁰.

Franciszek Bujak w góry zaczął jeździć jeszcze jako student. Był członkiem Towarzystwa Tatrzańskiego, a od 1920 roku Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Ponadto należał do grona czynnych członków Muzeum Tatrzańskiego im. T. Chałubińskiego³¹. Miłością do gór zaraził także swojego syna³².

W odnajdywaniu na owej „mapie przyjaźni” – analogii, śladów duchowego powinowactwa, zakreślaniu stref bliskich zarówno Potkańskiemu jak i Bujakowi, nie można – co oczywiste, pominąć obszaru wspólnoty zainteresowań naukowych obu historyków.

Jolanta Kolbuszewska akcentuje rolę Franciszka Bujaka jako rzeczywistego prekursora badań gospodarczych na gruncie polskiej historiografii³³. Do tej pory dyscyplina ta uprawiana była niejako na marginesie innych obszarów

²⁷ O popularności jaką cieszył się Potkański w „stolicy Tatr” zob. A. D. Sznajpik, *Tatrzańska Arkadia. Zakopane jako ośrodek artystyczno-intelektualny od około 1880 do 1914 roku*, Warszawa 2009. O wyjątkowej atmosferze Zakopanego tamtego czasu zob. ponadto: M. Pinkwart, *Zakopiańskim szlakiem Mieczysława Karłowicza*, Kraków 2009.

²⁸ Ten ostatni uwiecznił Potkańskiego w swojej książce – *Na przełęczy* z 1891 roku.

²⁹ Był Potkański – co warto odnotować jednym z pionierów taternictwa zimowego.

³⁰ F. Bujak, *Życie i działalność Karola...*, s. 7–8.

³¹ B. Szafranec, *Franciszek Bujak...*, s. 238–239.

³² W 2015 roku nakładem wydawnictwa Stapis ukazały się w opracowaniu Magdaleny Bujak-Lenczowskiej, *Dzienniki himalajskie i inne pisma Jakuba Bujaka*.

³³ J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005, s. 189.

dziejowej rzeczywistości³⁴. Dopiero od końca wieku XIX badacze zajmujący się refleksją nad historią prawa czy kultury zaczęli baczniej przyglądać się pewnym dziedzinom z zakresu problematyki społeczno-gospodarczej i poświęcać im osobne studia. Szczególnym powodzeniem cieszyły się opracowania dotyczące historii rolnictwa, stosunków agrarnych, dziejów miast i mieszczaństwa³⁵.

22 lutego 1904 roku na posiedzeniu Wydziału Akademii Umiejętności wygłosił Bujak referat poświęcony typom osiedlenia w powiatach krakowskim i chrzanowskim³⁶. Z kolei w lipcu tego samego roku odczytał kolejny, tym razem dotyczący nazw miejscowych jako potencjalnego źródła do historii osadnictwa. Obydwa wystąpienia wzbudziły szerokie zainteresowanie wśród akademików³⁷. Dzięki temu, mógł Bujak złożyć do wydawnictwa obszerną pracę zatytułowaną *Studia nad osadnictwem Małopolski*. Rozprawa ta pod wieloma względami okazała się przełomową – podważała m.in. dotychczasowe metody badań i ustalenia historyków tej miary co Tadeusz Wojciechowski, Franciszek Piekosiński, Karol Szajnocha czy Michał Bobrzyński³⁸. Przede wszystkim jednak praca Bujaka stanowiła fundament wyodrębnienia się osobnej dyscypliny uniwersyteckiej – historii gospodarczej³⁹.

Zdaniem samego autora, ta gałąź historycznej refleksji najbliżej korespondowała z historią ustroju społecznego jak i historią kultury materialnej oraz techniki, jednakże nie mogąc być w pełni zastąpioną przez którąkolwiek z nich zasługiwała w pełni na suwerenne traktowanie⁴⁰.

Wyjątkowe znaczenie miała jednak dla Bujaka w tym względzie opinia Karola Potkańskiego, badacza, którego naukowy dorobek, zainteresowania orbitowały wokół zagadnień bliskich autorowi *Galicji*⁴¹.

³⁴ Tamże, s. 188.

³⁵ Tamże.

³⁶ B. Szafraniec, *Franciszek Bujak...*, s. 93.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 94.

⁴⁰ J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii...*, s. 189.

⁴¹ Z prac Potkańskiego poświęconych dziejom gospodarczym, osadniczemu wymienić można: *Genezę organizacji grodowej w Polsce* (Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności z 11 kwietnia 1905), *O pierwotnem osadnictwie w Polsce* (Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności z 15 kwietnia 1889), *O pochodzeniu wsi polskiej* („Ognisko”, Warszawa 1903, ze-

Warto również dopowiedzieć, że okoliczności towarzyszące habilitowania się Bujaka były jednocześnie pierwszym kontaktem obu uczonych na gruncie uniwersyteckim⁴². Dla młodego naukowca było to o tyle istotne, że jak podkreśla – zresztą za swoim bohaterem autorka biografii Bujaka – Potkański pozostawał dla niego przez całe życie jednym z najszlachetniejszych przedstawicieli swego pokolenia i pierwszorzędnej rangi uczonym⁴³.

Pomimo tego, że praca Bujaka miejscami znajdowała się w opozycji w stosunku do poglądów samego Potkańskiego, ocenił on dysertację młodszego kolegi z satysfakcją⁴⁴. Jak po latach komentował sprawę sam zainteresowany: „Szczęściem dla mojej pracy było, że sąd o niej zależał od Karola Potkańskiego, który od kilkunastu lat studiował to zagadnienie. Potkański przyjął jej wyniki na ogół przychylnie, choć nie na wszystko mógł się zgodzić, ponieważ zbyt odbiegały od jego rozumowań”⁴⁵.

szyt 10), *Studia nad średniowiecznym osadnictwem Polski. Rozmieszczenie osad na obszarze Małopolski* (Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności z 23 kwietnia 1906), *Granice i osiedlenie Podhala* (Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności z 16 marca 1896).

⁴² Wykład habilitacyjny zatytułowany *Historia stosunków gospodarczych* wygłosił Bujak w dniu 15 listopada 1905 roku, wraz z początkiem roku akademickiego i swoich oficjalnych zajęć na Uniwersytecie. Wykład ten został następnie wydrukowany w piśmie „*Ekonomista*”. Jak zaznaczał na wstępie autor – historia gospodarcza jest w pierwszej kolejności historią życia gospodarczego, stosunków gospodarczych minionych wieków, a nie historią nauki. Zob. B. Szafraniec, *Franciszek Bujak...*, s. 98–99.

⁴³ B. Szafraniec, *Franciszek Bujak...*, s. 94.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże. Warto w tym miejscu za B. Szafraniec, przytoczyć stanowisko samego Potkańskiego: „Nie można powiedzieć aby tak ważna kwestia historii osadnictwa leżała u nas odłogiem. Prace tej wartości jak Chrobacja Wojciechowskiego przede wszystkim oraz dawniejsze prof. Piekosińskiego, świadczą wymownie, że nowi uczeni o niej nie zapomnieli. Z biegiem czasu okazało się wszelako, że prace owe są niewystarczające i że należy pogłębić jeszcze badania, sam bowiem problem jak to często bywa przedstawiał się z początku prostym i łatwiejszym niż był w rzeczywistości. Nadto obydwaj wyżej wymienieni badacze oparli się zbyt wyłącznie i jednoznacznie na samych nazwach topograficznych, do których zresztą żądali objaśnień dla faktów, których one dać nie mogły. Należało tedy koniecznie podjąć badania, na nowo uwzględnić i wprowadzić przede wszystkim stosunki ekonomiczne i gospodarcze, zając się podziałem pól, który przy osadnictwie odgrywa pierwszorzędną rolę,

W jaki sposób z kolei odnosił się do metody i warsztatu badawczego autora *Potrząs u Słowian i Germanów* sam Bujak? Jak notował po latach: „Potkański był całkowicie oddany nauce. Wiedzy nie tylko służył, ale życie złożył w ofierze. Siłą rozpędową jego życia było poszukiwanie prawdy, a sięgał tak daleko, jak w ogóle wiedza ludzka sięga. Najlepszą miarą jego umysłu są studia filozoficzne i przyrodnicze, a zwłaszcza fizjologiczno-psychologiczne, których się jał, będąc już samodzielnym pracownikiem w swojej specjalności historycznej. Mozoląc się nad zdobywaniem szczegółowych prawd historycznych, nie tracił perspektywy, ale zdawał sobie jasno sprawę z właściwego ich znaczenia, i na odwrót, dążąc do zrozumienia najogólniejszych zagadnień bytu ludzkiego, nie lekceważył indywidualnych zjawisk historycznych. Był Potkański umysłem prawdziwie syntetycznym, choć na pozór, na podstawie prac drukowanych, mogłoby się zdawać, że analiza była jego główną cechą; zdążył tylko do syntezy nie wprost, ale metodą indukcyjną, powoli i systematycznie”⁴⁶.

Dalej podkreśla Bujak wybitną rolę Potkańskiego, uwydatniając piętno jakie odcisnął w rodzimej historiografii. Podkreśla jego indywidualność, autonomiczne stanowisko, odrębność. Przypomina Bujak o podstawowym mierniku jaki przyświecał Potkańskiemu – badaczowi – pragnieniu stworzenia prawdziwych naukowych podstaw dla badań historycznych, przekroczenia nienaruszalnych jak się zdawało granic nauk humanistycznych i przyrodniczych. Stąd też akcentuje rolę jaką odgrywało dla Potkańskiego czerpanie z rozmaitych dziedzin wiedzy – antropologii, etnologii, socjologii, językoznawstwa⁴⁷.

Bez wątpienia jednak wydarzeniem, którym Franciszek Bujak w pierwszej kolejności przyczynił się do przypomnienia postaci Karola Potkańskiego, przywołania z przeszłości jego głosu, intelektualnych koncepcji, życia i myśli najogólniej było przygotowanie i wydanie nakładem Polskiej Akademii Umiejętności w roku 1922 jego pism pośmiertnych.

technikę gospodarską, ale badania te były już zresztą gdzieindziej prowadzone na szeroką skalę i to dawno [...] Książka dr Bujaka w znacznej mierze brak ten wypełnia i otwiera dyskusję nad całym szeregiem doniosłych kwestii z tej właśnie dziedziny. Usuwa ona niektóre dawne poglądy i sama zawiera własne autora”. Tamże, s. 95.

⁴⁶ F. Bujak, *Życie i działalność Karola...*, s. 53.

⁴⁷ Tamże, s. 53, 55. Potkańskiego, jako nowatora, pod wieloma względami pioniera w refleksji gospodarczej wskazuje także współczesna badaczka. Zob. J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii...*, s. 197–201.

Bujak samodzielnie przygotował pierwszy tom owego opus. Początki tej edycji sięgały jednak wielu lat wstecz – bowiem już we wrześniu 1907 roku Franciszek Bujak wraz ze Stanisławem Zakrzewskim zakupili bibliotekę Potkańskiego, którą ten pierwszy przeniósł wkrótce do Archiwum Krajowego w Krakowie. Ponadto rodzina zmarłego przekazała do tegoż archiwum spuściznę rękopiśmienną historyka. Zgodnie ze sporządzoną klasyfikacją, całość podzielono na trzy części: notatki i wypisy ze źródeł, które Potkański wykorzystywał w swoich pracach, notatki i szkice wykładów uniwersyteckich oraz niedrukowane do tej pory prace i kilka rękopisów rozpraw już drukowanych. Spuścizna Potkańskiego nie dała się jednakże ułożyć chronologicznie – autor stale wracał do swoich tekstów, poprawiał je, uzupełniał i często w znacznym stopniu przerabiał. Bujak twierdził, że niewydane dotąd prace stanowią niemal połowę naukowej działalności zmarłego, przy tym być może nawet jej cenniejszą część⁴⁸.

Będące swoistą retrospekcją dorobku autora *Krakowa przed Piastami*, wydawnictwo to zostało poprzedzone wstępem, w którym stwierdzono: „Śp. Karol Potkański należy bez wątpienia do najbardziej samodzielnych i oryginalnych postaci wśród historyków polskich, a nawet w ogóle wśród uczonych polskich. Odosobniony poniekąd, bo własnymi chodzący drogami, cieszył się jednak wielkim uznaniem za życia i nie mały także wpływ wywarł na młodszych. Śmierć dosięgła go przedwcześnie, niemal w połowie drogi, w pełni twórczości naukowej [...] Akademia Umiejętności, podejmując obecnie wydanie tej spuścizny, kieruje się nie tylko pietyzmem dla znakomitego swego członka, ale przede wszystkim poczuciem obowiązku udostępnienia społeczeństwu i badaczom przeszłości naszej wyników jego pracy, które dorównują prawie rozmiarami i doniosłością licznym rozprawom, ogłoszonym przez niego za życia. Mimo kilkunastoletniego opóźnienia wydania, spowodowanego przygotowaniem materiału przez wydawców, a później wojną, nie straciły one na wartości, bo nie zostały przewyższone ani zastąpione przez późniejsze prace innych [...]”⁴⁹.

Karol Potkański był w życiu Franciszka Bujaka postacią niezwykle ważną. Inspirował, twórczo pobudzał, wskazywał na alternatywne w stosunku do obowiązujących, tropy intelektualnych eksploracji. Na gruncie nauki animował

⁴⁸ B. Szafraniec, *Listy Franciszka Bujaka...*, s. 420. O zaabsorbowaniu papierami pozostałymi po Potkańskim donosił Bujak w liście do żony: „[...] w domu nie wysypiam się, a w archiwum siedzę nad rękopisami po Potkańskim [...]”; tamże.

⁴⁹ Zob. *Przedmowa*, [w:] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. 1, Kraków 1922.

działania prawdziwie nowatorskie, poszerzając potencjał swojego warsztatu o propozycje i rozwiązania innych niż jedynie historia, dziedzin wiedzy. Wiele z jego postulatów mogło uchodzić wręcz za prowokujące rzeczników ustalonego porządku i metodologicznych kryteriów. Jednocześnie cechująca jego charakter i identyfikująca go wśród ówczesnych osobność i wyjątkowa jak się zdaje wrażliwość nakazywały patrzeć mu na otaczający świat z pewną rezerwą – nie pozbawioną však znamion sympatii i troski o najbliższych.

Franciszek Bujak nie zapomniał o swoim mistrzu i przyjacielu, czemu wielokrotnie dawał wyraz, zarówno piórem jak i rzeczywistą aktywnością. Był opiekunem naukowej spuścizny Potkańskiego, angażował się w inicjatywy upamiętniające zmarłego profesora. Być może wynikało to z głębokiej świadomości zaciągniętego u autora *Postrzyżyn u Słowian i Germanów* intelektualnego długu, a wszelkiego rodzaju środki mające na celu przypominanie o krakowskim uczonym były formą jego spłaty, wyrazem pamięci i wdzięczności zarazem?

Współcześnie żyjący pisarz, filozof, historyk literatury i kultury napisał: „*libido sciendi*, pragnienie wiedzy, dotkliwa potrzeba zrozumienia jest zakorzeniona w najlepszych duszach. Podobnie jak powołanie nauczycielskie. Nie ma umiejętności bardziej uprzywilejowanej. Nie ma piękniejszej przygody, niż rozbudzić moce drzemiące w innej osobie, wyzwolić marzenia sięgające dalej, niż ważył się śnić nauczyciel, rozpać w drugim miłość do tego, co samemu się kocha”⁵⁰.

⁵⁰ G. Steiner, *Nauki mistrzów*, tłum. J. Łoziński, Poznań 2007, s. 192.